**Przemówienie prezesa Marka Goliszewskiego**

**Teatr Wielki-Opera Narodowa, 21 stycznia 2017 roku**

Szanowni Państwo,

W rozmowie z przemysłowcami włoskimi Papież Franciszek zdefiniował pojęcie „przedsiębiorców sprawiedliwych”. To ludzie – powiedział- którzy inwestują i ryzykują swoje pomysły i pieniądze, by wciągnąć innych do działania. W Polsce 2 miliony przedsiębiorców co roku inwestuje ponad 130 mld zł angażując 6 mln osób. 2 razy więcej niż sektor publiczny. Przedsiębiorcy sprawiedliwi – mówi Papież – ponoszą szczególną odpowiedzialność za dochody tych, którzy nie mają gdzie mieszkać i co jeść. 70% całości dochodu na osobę w Polsce pochodzi z wynagrodzeń z firm prywatnych. W tym roku zapłacą dodatkowo 2 mld 600 mln zł. za podniesienie płacy minimalnej. Przedsiębiorcy sprawiedliwi - podkreśla Papież- to ludzie przezwyciężający skutki kryzysu gospodarczego. Prywatny biznes w Polsce tworzy już 85% PKB, generując rocznie 260 mld zł podatków do kasy państwa. Dziś nagradzamy przedsiębiorców sprawiedliwych. Sytuacje kryzysowe – apeluje Papież, są ciężką próbą dla przedsiębiorców i ich nadziei. Nie można zostawić ich w potrzebie.

Nadzieje i potrzeby polskich przedsiębiorców ulokowane są w zwiększeniu przez rząd ich poczucia bezpieczeństwa, wolności gospodarowania i godności. To wartości systemu rynkowego. System rynkowy jest systemem pełnym wad. Ale lepszego ludzkość nie wymyśliła. Ten system wyzwolił energię społeczną i zapewnił Polsce w 2007 r. najwyższy na świecie 7% wzrost gospodarczy. Od 1990 roku nasz PKB wzrósł czterokrotnie, eksport 10-krotnie. Wg. OECD Polska dokonała imponującego skoku w podniesieniu jakości życia obywateli. 25 lat temu produkowaliśmy tylko 15% tego co przypadało na 1 Amerykanina. Dziś to 45%.Swoje nadzieje i potrzeby przedsiębiorcy widzą też w zapowiedziach Planu na Rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju. Ale 40% spadek inwestycji w sektorze publicznym stawia znak zapytania o zakres i formę udziału Państwa w gospodarce. Paternalizm państwowy zawsze ograniczał wolność, bezpieczeństwo i zaangażowanie firm. Pochylmy się nad tym faktem.

BCC podziela troskę rządu o większe oszczędności i inwestycje krajowe. Dają pracę i pensje. Zatem niepokoją decyzje powiększające ich kosztem konsumpcję. Firmy poszukują dziś pracowników. Lecz ustawa Sejmu - obniżenie wieku emerytalnego - zmniejszy ich dopływ na rynek. Potężnie wzrośnie obciążenie budżetu. Państwowy program 500+ przyniósł rodzicom korzyści. Ale spowodował też rezygnacje z pracy 144 tysięcy osób na rzecz zasiłku.

Nasz wielki rodak, Karol Wojtyła, w encyklice Centisimus Annus napisał: Państwo opiekuńcze powoduje utratę ludzkiej energii, biurokrację a nie troskę o służbę człowiekowi. Pochylmy się i nad tym. W Konstytucji Biznesu widzimy uznanie Ministerstwa Rozwoju dla roli prywatnego przedsiębiorcy. Konstytucja wprowadza zasadę domniemania uczciwości przedsiębiorcy, rozstrzygania wątpliwości na jego korzyść, uprzedzania o kontrolach. Ale dalej funkcjonuje zbiorowa odpowiedzialność karna kupującego i sprzedającego, zatrzymywanie zwrotu VAT, projekty przejmowania przez państwo firm zaledwie podejrzanych o nadużycia. Przestępcom należy zabierać majątki! Kontrole i walka z szarą strefą są niezbędne. BCC współpracuje z MF, które odnosi w tej walce sukcesy. Ale polskie prawo jest bardzo nieprecyzyjne. To rezultat pośpiesznego jego stanowienia przez Sejm. Biurokracja jest władzą absolutną. Ludzie są omylni. I dochodzi do karania niewinnych firm. Zdecydowanie więc oponujemy przeciwko pochopnemu uchwalaniu ustaw. BCC przedłoży rządowi propozycje uzupełnień Konstytucji Biznesu.

Rząd wykazał odwagę wycofując się z kilku obietnic wyborczych: kwoty wolnej od opodatkowania czy z podatku jednolitego. Także roztropność przekazując 75% pieniędzy OFE do towarzystw inwestycyjnych oraz zastępując nacjonalizację banków ich polonizacją. To dobry prognostyk dla naszych rozmów.

Szanowni Państwo,

Większość transakcji polscy przedsiębiorcy przeprowadzają w walucie europejskiej. Już choćby z tego względu nieobojętny jest im los Unii i strefy euro. Siła każdego unijnego państwa tkwi w jedności demokratycznej Unii. Demokracja jest wadliwym systemem. Ale lepszego nie wymyślono. W proteście przeciwko centralizmowi i brukselskiej biurokracji, część Europejczyków ucieka w populizm, nacjonalizm i narodowe uprzedzenia. To światowy zakręt. Być może sytuacja dojrzała, by zastępować w Unii demokrację przedstawicielską -demokracją bezpośrednią. Na wzór szwajcarski. W tym małym kraju 4 różne narodowości, posługujące się różnymi językami tworzą jednolite społeczeństwo niezwykle zamożnego państwa. Rozmawiajmy w Unii o projektach niemieckiego prezydenta Romana Herzoga czy Alfreda Heinekena. Ale rozmawiajmy – nie krzyczmy!

Drodzy Państwo, Strefa euro u zarania miała finansowo-polityczne słabości. Ale obalmy mit: zawsze zadłużenie tej strefy i deficyt finansów publicznych były niższe niż w Polsce. Musimy w niej być. Ona dalej jest największym rynkiem świata. Mimo Brexitu. Bycie „poza” to peryferyjność Polski i degradacja Polaków. Aby jednak spełnić kryteria z Maastricht i wejść do tej strefy, nasza gospodarka musi od polityki dostać pokój i spokój. PIS wprowadziło do życia publicznego nowe, rewolucyjne często standardy i zasady. Jedni Polacy są „za” inni „przeciw”. Sprężyna konfrontacji napina się.

Hilary Clinton po przegranych wyborach powiedziała: Donald Trump jest naszym prezydentem. Dla pracy i pensji niezbędny jest rozejm w politycznym boksie. Przed katastrofą smoleńską nad taką umową pracowaliśmy z prezydentem Kaczyńskim. Później z prezydentem Komorowskim. W tym kierunku znowelizujmy Radę Dialogu Społecznego- pole dla rozejmu. Dla dialogu, jaki widzimy w Niemczech, jaki prowadzi Kanclerz Angela Merkel.

Jerzy Andrzejewski i Andrzej Wajda w „Popiele i diamencie” pytali za Norwidem:

*Czy popiół tylko zostanie i zamęt*

*Co idzie w przepaść z burzą.*

*Czy zostanie*

*Na dnie popiołu gwiaździsty dyjament*

*Wiekuistego zwycięstwa zaranie?*

Dzisiaj my o to pytamy. Wierzmy, że pozostanie diament.